

Zygmunt Woźniczka

**UWARUNKOWANIA WSPÓŁCZESNEJ POLSKIEJ
POLITYKI HISTORYCZNEJ NA GÓRNYM ŚLĄSKU
I W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIM**

Polską politykę historyczną na Górnym Śląsku, będącą swoistego rodzaju walką o pamięć, ograniczają działania prowadzone przez Ruch Autonomii Śląska (RAŚ) i mniejszość niemiecka, które przeciwstawiają własną politykę historyczną. Zagłębie Dąbrowskie jest natomiast bastionem polskiej polityki historycznej. Mamy tutaj zarówno podział narodowościowy, jak i terytorialny. Na taki układ wpłynęło wiele czynników. Cztery z nich wydają się najważniejsze:

- 1) historycznie odmienne losy Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego,
- 2) polityka władz w przeszłości – polonizacja i germanizacja,
- 3) przemieszczenia ludnościowe – tygiel kulturowy: ludzie przywożą inną kulturę, tradycje i doświadczenia,
- 4) obecne spory i gra na scenie politycznej.

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie oddziaływania tych czynników na współczesną politykę historyczną na tym różnorodnym terenie.

Różne doświadczenia historyczne

Ważne znaczenie dla tożsamości regionalnej ma perspektywa historyczna rozumiana jako zbiorowe przeżywanie dziejów regionu i identyfikowanie się z jego boha-

terami i instytucjami historycznymi. Istotny wydaje się tu imperatyw „długiego trwania”. Fernand Paul Braudel, współtwórca historycznej Szkoły Annales, po raz pierwszy zastosował go w badaniach i wprowadził do nauk społecznych¹. W Polsce mamy także obszary tzw. długiego trwania: Wielkopolska, Kaszuby czy Górny Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie. Nadal silna jest tam pamięć zbiorowa.

Na Górnym Śląsku – regionie, w którym przenika się wiele kultur, na każdym kroku widoczne są zarówno pozytywne, jak i negatywne pozostałości niemieckiej historii i kultury. I choć region ten znajduje się od 1945 r. niemal w sercu Polski, to jednak nadal skutki wcześniejszego położenia przy granicy są odczuwalne. Mieszkańcy czują europejską łączność, duchową i polityczną. Ci sami jednak ludzie różnie definiują swoją tożsamość – choć są lojalnymi obywatelami Polski i reprezentują niemal wyłącznie jedną religię – czują się Polakami, Niemcami lub Górnoszlązakami. Na tym terenie żyje największa na wschód od Odry i Nysy grupa ludności związana z historią i kulturą niemiecką lub ulegająca jej wpływom.

W Zagłębiu Dąbrowskim mamy do czynienia z jednorodną, tożsamą, całkowicie polską tradycją i kulturą, wspólnymi doświadczeniami i losami. Rewolucja przemysłowa na Górnym Śląsku rozpoczęła się wcześniej niż w Zagłębiu Dąbrowskim, niemniej procesy społeczne były podobne. Powstał swoisty tygiel ludnościowy, odróżniający ten obszar od rolniczego zaplecza. Ludzie przyjeżdżali i wtapiali się w społeczeństwo – powstawała ludność robotnicza, a otoczenie pozostało rolnicze².

Zagłębie Górnoszląskie było drugie pod względem wielkości w Niemczech. Niemieccy przemysłowcy i inżynierowie odegrali decydującą rolę w jego rozwoju. Symbolem tego jest założenie miasta Katowice w 1866 r. przez Friedricha Wilhelma Grundmana i jego zięcia Richarda Holtzego. Była to również ziemia pochodzącego z Lubowic poety, Josepha Eichendorffa. Symbolem polskiej orientacji mieszkającej tam ludności śląskiej stali się natomiast Stanisław Ligoń czy Wojciech Korfanty³. Zagłębie Dąbrowskie było w XIX wieku związane tylko z tradycją polską. Toczyły się tam walki – w czasie powstania listopadowego w 1830 r., a przede wszystkim powstania styczniowego w 1863 r. Stefan Żeromski był w Dąbrowie Górniczej, Sosnowcu i Niwce w 1897 r. To tutaj umieścił akcję *Ludzi bezdomnych*, zachowując czasami oryginalne nazwy miejscowości.

Zagłębie to jeden z silnych ośrodków działalności polskiego ruchu robotniczego i ważny region w czasie rewolucji 1905-1907. Związane są z nim takie nazwiska, jak Józef Marecki-Montwiłł, Józef Piłsudski czy Feliks Dzierżyński. W czasie I woj-

¹ F. P. Braudel, *La Méditerranée et le monde méditerranéen à l'époque de Philippe II*, Paris 1949, wydanie IV przejrzone i rozszerzone, Paris 1979 (wyd. polskie: *Morze Śródziemne i świat śródziemnomorski w epoce Filipa II*, t. 1, tłum. M. Król, M. Kwiecińska, Gdańsk 1976, t. 2, tłum. T. Mrówczyński, M. Ochab, Gdańsk 1977); idem, *Histoire et sciences sociales: la longue durée. Annales: Economies, Sociétés, Civilisations*, Paris 1960; idem, *La dynamique du capitalisme*, Paris 1985 (zwłaszcza rozdział 2: *Les jeux de l'échange* i rozdział 3: *Le temps du monde*).

² Dąbrowa Górnicza. *Zarys rozwoju miasta*, red. W. Długoborski, Katowice 1976, s. 81-112.

³ K. Popiołek, *Historia Śląska od pradziejów do 1945*, Katowice 1972, s. 207-336; J. Bahlcke, *Śląsk i Ślązacy*, tłum. M. Misiorny, Z. Rybicka, Warszawa 2001, s. 91-130.

ny światowej działali znani działacze PPS-Frakcji Rewolucyjnej: Leon Berbecki, Sławoj Składkowski, Aleksy Bień. W sumie z całego Zagłębia wstąpiło do Legionów około 2,5 tysiąca młodzieży⁴. Na Górnym Śląsku silne były nastroje autonomiczne. W 1918 r. widać już inny bilans otwarcia: Zagłębie Dąbrowskie stało się częścią odrodzonej Polski, Górny Śląsk częścią Niemiec. Ścierały się tam silne wpływy niemieckie i polskie oraz silne tendencje autonomiczne. Dopiero w 1922 r. część Górnego Śląska w wyniku plebiscytu i III powstania śląskiego została przyłączona do Polski⁵.

Germanizacja–polonizacja

W okresie międzywojennym część Górnego Śląska należała do Niemiec a część do Polski. Ale nadal tu obok siebie żyli Polacy, Niemcy i Żydzi, często ze sobą współpracujący. W części polskiej istniało autonomiczne województwo śląskie z własnym sejmem, administracją, podatkami⁶. Starano się w ten sposób związać Ślązaków z Polską. Dominującą rolę w życiu politycznym regionu odgrywał, znany też w całej Polsce, Wojciech Korfanty. Rządy w Berlinie i Warszawie prowadziły politykę zmierzającą do ścisłego związania należącej do nich części Górnego Śląska – z Niemcami lub z Polską. W tej sytuacji germanizacji w jednej części, odpowiadała polonizacja w drugiej.

Orędownikiem takiej polityki był ówczesny wojewoda śląski Michał Grażyński. Nie był Ślązakiem, pochodził z Bochni i na polecenie J. Piłsudskiego udał się na Górny Śląsk, gdzie walczył w III powstaniu śląskim, a od 1926 r. został wojewodą⁷. Dążył do ograniczania wpływów niemieckich i wzmacniania żywiołu polskiego, czego efektem była m.in. stworzona na tym terenie sieć polskich szkół i instytucji kulturalnych (np. Instytutu Śląski, Śląskie Zakłady Techniczne, Muzeum Śląskie)⁸. Polityka ta była połączona z napływem inteligencji polskiej z innych terenów kraju, ale budziła niezadowolenie odsuwanych w cień Niemców i Ślązaków⁹.

⁴ Z. Woźniczka, *Kształtowanie się tożsamości Zagłębia Dąbrowskiego – perspektywa historyczna. Zarys problemu*, [w:] *Wokół tożsamości regionalnej. Zagłębie Dąbrowskie i jego sąsiedzi*, red. M. Kaczmarczyk, W. Wojtasik, Sosnowiec 2008, s. 9-34.

⁵ *W pięćdziesiątą rocznicę powstań śląskich i plebiscytu*, red. H. Rechowicz, Katowice 1971; W. Dąbrowski, *Trzecie powstanie śląskie. Rok 1921*, Londyn 1973.

⁶ Na jego mocy w Katowicach miał swoją siedzibę Sejm Śląski, wybierany w pięcioprzymiotnikowych wyborach (po raz pierwszy w 1922). Do jego kompetencji należało ustawodawstwo w sprawach dotyczących województwa śląskiego, oprócz spraw wojskowych, zagranicznych, sądownictwa i polityki celnej. Organem wykonawczym Sejmu Śląskiego, czyli „rządem”, była Rada Wojewódzka, na której czele stał wojewoda. Wojewodę śląskiego, w przeciwieństwie do wszystkich pozostałych wojewodów mianowanych przez władze centralne, powoływał Sejm Śląski. Uchwała Konstytucyjna z 15 lipca 1920 r., zawierająca statut organiczny województwa śląskiego [w:] *Uchwały Sejmu Śląskiego 1922-1932*, Katowice 1933, s. 9-116 (druki sejmowe).

⁷ W. Musiałik, *Michał Tadeusz Grażyński 1890-1965. Biografia polityczna*, Opole 1989, s. 17-99.

⁸ *Ibidem*, s. 250-266.

⁹ M. W. Wanatowicz, *Aktywność społeczno-polityczna ludności*, [w:] *Województwo śląskie 1922-1939*, red. F. Serafin, Katowice 1996, s. 131-177.

W okresie międzywojennym Zagłębie Dąbrowskie należało do województwa kieleckiego. Władze starały się także tutaj budować tożsamość regionalną, odwołując się między innymi do legend i opowiadań o średniowiecznym rodowodzie. Wielką rolę w tej dziedzinie odegrał nauczyciel, legionista Marian Kantor-Mirski, który opracował *Legendy i podania zagłębiowskie*¹⁰. Dbano także o podtrzymywanie tradycji niepodległościowej wywodzącej się z powstań narodowych, rewolucji 1904-1905 i Legionów¹¹. Na Górnym Śląsku organizowano zjazdy byłych powstańców, a Związek Legionistów był ważną siłą polityczną. Podobnie było w Zagłębiu¹²; niekiedy też dawni działacze niepodległościowi zasiadali w lokalnych władzach, np. Aleksy Bień czy Lech Piwowar (pierwszy był prezydentem Sosnowca, drugi Dąbrowy Górniczej).

W czasie wojny województwo śląskie – według Niemców – „wróciło do macierzy”. Hitlerowcy starali się je jak najściślej zintegrować z niemiecką częścią Górnego Śląska. Wysiedlano napływową polską inteligencję, niszczone wszelkie ślady polskości. Ślązaków masowo wpisywano na niemiecką listę narodowościową, tzw. volkslistę i wcielano do Wehrmachtu. Zlikwidowano autonomię śląską i połączono w jeden organizm administracyjny część niemiecką, województwo śląskie oraz Zagłębie Dąbrowskie¹³. Po wojnie cały Górny Śląsk został przyłączony do Polski. Na tym terenie pozostała zwarta grupa ludności niemieckiej i autochtonicznej, która nie została ewakuowana przez wycofujące się wojska niemieckie, jak to miało miejsce na Dolnym Śląsku. Ludzi tych represjonowali zarówno Sowieci, jak i Polacy: na porządku dziennym były deportacje do ZSRR¹⁴, wysyłki do obozów pracy czy przymusowe wysiedlenia do Niemiec. Terror i strach stał się trwałym elementem śląskiej codzienności w pierwszych latach po zakończeniu wojny i dotknął nie tylko Niemców¹⁵. Mimo tego nadal wielu z nich czuło przywiązanie do niemieckości lub własnej odrębności kulturowej. W tej sytuacji powstała po wojnie sytuacja wielu z nich postrzegano nie jako wyzwolenie, ale jako obce rządy czy wręcz „polską okupację”¹⁶.

Tygiel ludnościowy i kulturalny

Zagłębie Dąbrowskie i Górny Śląsk znalazły się w jednym organizmie: w województwie śląsko-dąbrowskim (utrzymano podział zastosowany przez Niemców z czasów

¹⁰ M. Kantor-Mirski, *Legendy i podania zagłębiowskie*, Sosnowiec 1998.

¹¹ Z. Woźniczka, *Kształtowanie się tożsamości Zagłębia Dąbrowskiego – perspektywa historyczna. Zarys problemu*, [w:] *Wokół tożsamości regionalnej...*, s. 9-34.

¹² „Jednodniówka zjazdu POW i Legionistów z Zagłębia Dąbrowskiego”, Dąbrowa-Sosnowiec, 8-9 XII 1928.

¹³ R. Kaczmarek, *Górny Śląsk podczas II wojny światowej*, Katowice 2006.

¹⁴ Z. Woźniczka, *Z Górnego Śląska do sowieckich łagrów*, Katowice 1996.

¹⁵ *Śląska codzienność po drugiej wojnie światowej*, red. Z. Woźniczka, Katowice 2006.

¹⁶ *Zakończenie wojny na Górnym Śląsku*, red. Z. Woźniczka, Katowice 2006.

okupacji). Z miast uciekły tysiące Niemców, tysiące Ślązaków wywieziono lub osadzono w obozach, a zastąpili ich przyjeźdźni, w tym Zagłębiacy¹⁷.

W okresie Polski Ludowej, aż do lat 80., na terenie Górnego Śląska dokonywały się duże przemieszczenia ludności. Ślązacy wyjeżdżali do Niemiec, a na ich miejsce przyjeżdżali ludzie z innych regionów Polski. Przywozili inną kulturę i pamięć oraz doświadczenia historyczne. Często prowadziło to do konfliktów. Polityka komunistów była pod tym względem kontynuacją polityki z okresu międzywojennego. Jak już wspomniano, wówczas celem endecji i sanacji była polonizacja tego obszaru, co uważano za polską rację stanu. Ważną rolę w budowaniu tej polityki odgrywał Instytut Śląski kierowany przed dra Romana Lutmana. Po wojnie wiele z elementów polityki „polonizacyjnej” Grażyńskiego kontynuowano. Nowe władze przejmowały nie tylko tamte hasła, metody, ale i często także ludzi. W wydanej w 1948 r. przez reaktywowany Instytut Śląski pod redakcją Romana Lutmana i Kazimierza Popiołka, pracy *Śląsk – ziemia i ludzie*, pisano o powrocie Śląska, „do macierzy” jako cennej części „ziem odzyskanych”¹⁸. Poglądy te głosili również działacze Polskiego Związku Zachodniego¹⁹, a przejęli – komuniści. Wrazem tego były m.in. monografie śląskich miast, w tym np. Zabrze²⁰.

W Zagłębiu Dąbrowskim po 1945 r. podkreślano związki z Polską, nawiązując przede wszystkim do średniowiecznych legend i powstań narodowych XIX w. Kontynuowano działalność Kantora i Mirskiego²¹. Jedną z najbardziej znanych prac podkreślających odrębność tego regionu była *Legenda Zagłębia* Jana Pierzchały²². W historiografii i publicystyce umniejszano lub wręcz przemilczano rolę PPS-Frakcji Rewolucyjnej czy Legionów, a eksponowano znaczenie rewolucyjnego ruchu robotniczego, budując mit „czerwonego Zagłębia”, bastionu komunizmu²³. Działania te nie zawsze trafiały do przekonania odbiorców, bowiem nadal była duża grupa ludzi, którzy pamiętali tamte czasy. Zagłębiacy korzystający w dużym stopniu z przyłączenia Górnego Śląska, łatwiej znosili przeinaczenie przez komunistów ich zbiorowej pamięci. Natomiast inaczej to odbierano na Górnym Śląsku, gdzie żywa pamięć przeplatała się z coraz silniejszym poczuciem krzywdy. Spowodowane to było nie tylko represjami, ale i narzuconymi ograniczeniami w rozwoju własnej tożsamości kulturowej.

¹⁷ *Województwo śląskie 1945-1950. Zarys dziejów politycznych*, red. A. Dziurok, R. Kaczmarek, Katowice 2007, s. 541-604.

¹⁸ „Śląsk jest jedynym składnikiem ziem odzyskanych, na którym zastaliśmy zamieszkujący zwartą masą lud polski, [...] który zachował się na tych ziemiach bez zasługi społeczeństwa polskiego – siłą własnej tradycji i własnego przywiązania do języka i ludowej kultury polskiej”. *Śląsk i ludzie*, red. R. Lutman, K. Popiołek, Katowice–Wrocław 1948, s. 13-14.

¹⁹ K. Piwarski, *Zarys dziejów Śląska*, Kraków 1945.

²⁰ *Zabrze. Zarys rozwoju miasta*, oprac. H. Rechowicz, Katowice 1967.

²¹ Z. Woźniczka, *Kształtowanie się tożsamości Zagłębia Dąbrowskiego – perspektywa historyczna. Zarys problemu*, [w:] *Wokół tożsamości regionalnej...*, s. 9-34.

²² J. Pierzchała, *Legenda Zagłębia*, Katowice, wyd. I: 1962, wydanie II: 1971.

²³ *Dąbrowa Górnicza. Zarys rozwoju miasta...*, s. 225-256; *Sosnowiec. Zarys rozwoju miasta*, red. H. Rechowicz, Warszawa–Kraków 1977, s. 66-111.

Obecne spory

W latach 80. doszło do odrodzenia niemieckiej tożsamości. W 1990 r. zalegalizowano Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Mniejszości Niemieckiej w województwach opolskim, katowickim i częstochowskim²⁴. Na Opolszczyźnie zaczęli aktywizować się skrajni nacjonałiści domagający się „odzyskania” dla kultury niemieckiej „spolonizowanej” ludności autochtonicznej. Robiono to przez naukę języka niemieckiego, zakładanie szkół mniejszościowych, upowszechnianie prasy i literatury niemieckiej, wprowadzanie dwujęzycznych nabożeństw. Propagowano stereotyp „Niemca Górnosłazaka”, czyli autochtona. W tym kierunku działało m.in. powstałe w 1990 r. w Opolu konserwatorium im. Josepha Eichendorffa²⁵. Na łamach „Schlesien Report”, wydawanego od października 1991 r., głoszone poglądy, że Górny Śląsk znajduje się pod tymczasową okupacją polską i wysuwano żądania wprowadzenia języka niemieckiego, obok polskiego, jako urzędowego, dwujęzycznych nazw ulic i przywrócenia niemieckich nazw geograficznych²⁶. Z biegiem czasu jednak emocje opadły i skoncentrowano się na współpracy kulturalnej i gospodarczej gmin Opolszczyzny z gminami w Niemczech.

Doszło również do odrodzenia śląskiej tożsamości regionalnej²⁷. Obok tradycji historycznych, na budzenie się tego typu postaw miała wpływ odczuwalna przez wielu mieszkańców degradacja regionu. Wielu Ślązaków postrzegało bardzo źle polskie rządy po wojnie i czuło się obywatelami drugiej kategorii²⁸. Po 1989 r. w województwie opolskim poczucie „śląskości” było bardzo proniemieckie, a na obszarze przedwojennego województwa śląskiego już nie²⁹.

W 1990 r. ruch regionalistyczny przybrał zinstytucjonalizowane formy, powstały bowiem trzy organizacje: Związek Górnosłaski w Katowicach, Związek Górnosłazaków w Opolu, Ruch na Rzecz Autonomii Śląska z siedzibą w Rybniku. Warto też wspomnieć o Przymierzu Śląskim, które tworzą Ruch Autonomii Śląska, Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców województwa śląskiego oraz Związek Górnosłaski. W Związku Górnosłaskim skupiał się element opowiadający się za opcją polską i wchodzili tam też ludzie spoza Górnego Śląska. Członkowie

²⁴ Z. Woźniczka, *Historyczne źródła i współczesny obraz życia społeczno-politycznego Górnosłazaków*, „Państwo i Społeczeństwo” 2007, nr 1, s. 131.

²⁵ *Ibidem*.

²⁶ M. W. Wanatowicz, *Od indyferentnej ludności do śląskiej narodowości? Postawy narodowe ludności autonomicznej Górnego Śląska w latach 1945-2003 w świadomości społecznej*, Katowice 2004, s. 201.

²⁷ M. Śmiełowska, *Kulturowe, polityczne i gospodarcze uwarunkowania świadomości etnicznej Ślązaków*, Opole 1989; *Kultura ludowa śląskiej ludności rodzimej*, red. D. Simonides, Wrocław 1991; *Górny Śląsk w oczach Górnosłazaków. Na podstawie materiałów konkursu ogłoszonego przez Śląski Instytut Naukowy w Katowicach i redakcję „Dziennika Zachodniego” w Katowicach*, przygotowanie i wstęp J. Wódz, Katowice 1990; *Wokół śląskiej tożsamości*, red. K. Wódz, Katowice 1995.

²⁸ D. Berlińska, F. Jonderko, B. Mojs, *Mieszkańcy Śląska Opolskiego*, „Przegląd Polityczny” 1994, nr 2, s. 74-76.

²⁹ M. Śmiełowska, *Kulturowe, polityczne i gospodarcze uwarunkowania świadomości etnicznej Ślązaków*, Opole 1989.

Związku Górnoszlązaków podkreślają swoją odrębność etniczną zarówno wobec Polaków, jak i Niemców. Najbardziej radykalny jest powstały w styczniu 1990 r. Ruch Autonomii Śląska (RAŚ). Dąży on do wyraźnego upodmiotowienia Śląska i jego mieszkańców poprzez utworzenie własnego parlamentu, skarbu i rządu. W swoim programie odwołuje się do bogatej tradycji śląskich autonomii: księstw śląskich, Śląska austriackiego i Śląska czeskiego, państwa stanowego, pruskiego kraju związkowego Schlesien/Land Schlesien, jak i przedwojennego autonomicznego województwa śląskiego (kiedy to Górnemu Śląskowi nadano Statut Organiczny)³⁰. Autonomiści eksponują rolę, jaką w okresie międzywojennym odgrywała autonomia Górnego Śląska, obchodzą kolejne rocznice jej uchwalenia, np. w 2007 r. w „Jaskółce Śląskiej” (organ prasowy RAŚ) pisano, że „Autonomia to klucz do Górnego Śląska” i przytaczano fragmenty Ustawy konstytucyjnej z 15 lipca 1920 r., zawierającej statut organiczny województwa śląskiego³¹. Organizuje się demonstracje na rzecz przywrócenia autonomii. Ostatnia miała miejsce 6 maja 2008 r. w Warszawie, gdzie młodzi ludzie z RAŚ maszerowali przed oknami Kancelarii Premiera z transparentem „Śląsk syty i Polska cała” i przekonywali, że autonomia to nie separatyzm i Śląsk nie zamierza odłączać się od Polski³². Parę miesięcy później, w sierpniu tegoż roku, Związek Ludności Narodowości Śląskiej udzielił poparcia separatystom Abchazji i Osetii Południowej, które postanowiły, przy pomocy Rosji, oderwać się od Gruzji. Stanowisko to wywołało sprzeciw nie tylko polityków w Warszawie, ale i Katowicach³³.

Wyrazem śląskiego partykularyzmu były działania na rzecz wykreowania odrębnego „narodu śląskiego” (obecnie 56 tys. mieszkańców województwa deklaruje, że mówi po śląsku, a 173 tys., że należy do narodowości śląskiej, co nie jest liczbą dużą w liczącej kilka milionów ogólnej liczbie mieszkańców)³⁴. Najwcześniej wystąpił z tym problemem Ruch Autonomii Śląska. W 1997 r. w sądzie w Katowicach nastąpiła rejestracja Związku Ludności Narodowości Śląskiej, co jednak zakwestionowano na wyższych szczeblach sądownictwa w Polsce³⁵. Znamienna w tej kwestii jest wypowiedź przewodniczącego RAŚ, Jerzego Gorzelika:

³⁰ Uchwała Konstytucyjna z 15 lipca 1920 r., zawierająca statut organiczny województwa śląskiego..., s. 9-116.

³¹ *Autonomia – klucz do Górnego Śląska*, „Jaskółka Śląska”, lipiec 2007, s. 1-2.

³² J. Krzyk, *Śląsk syty i Polska cała*, „Gazeta Wyborcza” 2008, 7 V.

³³ *Ślązacy apelują by uznać Osetię*, „Rzeczpospolita” 2008, 30-31 VIII, s. 6.

³⁴ M. Gerlich, *O poczuciu przynależności narodowej i stosunku do „obcych”*. Uwagi na marginesie badań nad świadomością narodową współczesnych Górnoszlązaków, „Konteksty” 1994, nr 1-2, s. 130-135; idem, *Elementy tradycyjnej tożsamości regionalnej w ideologii nowych elit politycznych na Górnym Śląsku. W pierwszym okresie budowy III Rzeczypospolitej*, [w:] *Diferenciacja meșteșkeho spolocentstva v každodennom živote*, red. P. Salner, Z. Beunskova, Bratislava 1999, s. 28-36; idem, *Powoływanie narodu śląskiego. Od Katowic do Strassburga – wyboista droga rejestracji Związku Ludności Narodowości Śląskiej*, „Etnografia Polska” 2002, z. 1-2, s. 29-49; idem, *Co Górnoszlązacy myślą o swoim narodzie? Czyli w kręgu potoczności i lapidarnej werbalizacji*, [w:] *Nadciągają Ślązacy. Czy istnieje narodowość śląska*, red. L. M. Nijakowski, Warszawa 2004, s. 165-185.

³⁵ D. Długosz, *Czy istnieje naród śląski?*, „Rzeczpospolita” 1997, 14 IX.

Jestem Ślązakiem, nie Polakiem. Moja ojczyzna to Górny Śląsk. Nic Polsce nie przyrzekałem, więc jej nie zdradziłem. Państwo zwane Rzeczpospolitą Polską, którego jestem obywatelem, odmówiło mi i moim kolegom prawa do samostanowienia i dlatego nie czuję się zobowiązany do lojalności wobec tego państwa³⁶.

17 lutego Trybunał Praw Człowieka w Strasburgu odmówił zarejestrowania Związku Ludności Narodowości Śląskiej. Uznano tę decyzję za ostateczną³⁷. W wyraźnej opozycji do ruchu autonomistów pozostaje zaciekle przez nich atakowany Ruch Obywatelski „Polski Śląsk”, stający na stanowisku polskości Śląska. Są wśród nich zarówno rodowici Ślązacy, jak i potomkowie ludności napływowej. Ważną rolę odgrywa w nim Piotr Spyra i senator Bronisław Korfanty³⁸.

Wspomniane organizacje polityczne wykorzystują historię do bieżącej walki politycznej. Na rozczarowaniu do polskości ludności autonomicznej starano się ugruntować śląski regionalizm. Nie można odmówić autonomistom słusznych działań na rzecz przypomnienia postaci hrabiego Fryderyka Redena, pioniera śląskiego przemysłu czy Wilhelma Grundmanna i Richarda Holtzego, założycieli nowoczesnych Katowic, o których „zapomniano” po wojnie ze względu na ich niemieckie pochodzenie, czy wysiłków na rzecz odzyskania wyszabrowanych z tego regionu po wojnie, a rozrzuczonych po całym kraju dzieł sztuki³⁹.

Niemniej wiele kontrowersji budzą publikacje historyczne działaczy RAŚ, wydawane przez Narodową Oficynę Śląską. Wśród autorów wyróżniają się Dariusz Jerczyński⁴⁰, Arkadiusz Faruga⁴¹ czy Tomasz Kamusella⁴². Prace te są tendencyjne i prezentowane tam fakty w różny sposób dobierane. Często sugerują to same tytuły, np. podtytuł pracy Jerczyńskiego: Historia narodu śląskiego. Prawdziwe dzieje ziem śląskich od średniowiecza do progu trzeciego tysiąclecia, czy pracy Kamuselli: Uwag kilka o dyskryminacji Ślązaków i Niemców górnośląskich w postkomunistycznej Polsce. Wymowa tych prac jest w wielu wypadkach zbieżna z pracami niektórych historyków czy publicystów niemieckich⁴³. Z prac tych wyłania się obraz Śląska, przede wszystkim Górnego Śląska, jako ziemi kwitnącej pod rządami niemieckimi. Polski ruch narodowy jest marginalny i kierowany przez przybyszów z Wielkopolski czy Kongresówki. Natomiast po przyłączeniu do Polski, dla Śląska zaczęły się złe czasy. „Dowodzą” oni, że germanizacja i walka z Polakami organizacji, takich jak Hakata i Komisja Kolonizacyjna, były formą obrony przed polskim nacjonalizmem. Inaczej niż historiografia polska oceniają powstania śląskie,

³⁶ Zob. www.wikipedia.pl.

³⁷ M. W. Wanatowicz, *Od indyferentnej ludności do śląskiej narodowości...*, s. 180.

³⁸ Z. Woźniczka, *Historyczne źródła i współczesny obraz życia...*, s. 135.

³⁹ I. Sobczyk, *RAŚ: trzeba odzyskać śląskie zabytki*, „Gazeta Wyborcza” 2008, 11 IV.

⁴⁰ D. Jerczyński, *Historia narodu śląskiego. Prawdziwe dzieje ziem śląskich od średniowiecza do progu trzeciego tysiąclecia*, Zabrze 2006; *Krótką retrospektywa historii Śląska*, Zabrze 2008.

⁴¹ A. Faruga, *Śląsk w historii i języku*, Zabrze 2007.

⁴² T. Kamusella, *Uwag kilka o dyskryminacji Ślązaków i Niemców górnośląskich w postkomunistycznej Polsce*, Zabrze 2007.

⁴³ Np.: H. Neubach, *Krótką historia Śląska*, Bonn 1992; J. Bahlcke, *Śląsk...*, Warszawa 2001.

przesadnie akcentując znaczenie czynników zewnętrznych. Wspomniani autorzy rozwodzą się nad „polskim kolonializmem” na Górnym Śląsku w okresie międzywojennym i w czasach Polski Ludowej. Negatywnie oceniają też rządy obecne. Instrumentalne traktowanie historii jest tutaj bardzo widoczne. W lansowaniu ich poglądów ważną rolę odgrywa, wspomniana już „Jaskółka Śląska”. Lansowany przez autonomistów rewizjonizm historyczny koncentruje się na dziejach narodów, według nich obcych, wrogich i niebezpiecznych dla śląskiej odrębności. Natomiast autonomiści nie są w stanie wypracować w miarę spójnej wizji własnej historii Górnego Śląska⁴⁴. Starają się odwoływać ponadto do innej niż w reszcie kraju symboliki, np. do silnego na Śląsku kultu św. Jadwigi Śląskiej. Postulują obchodzić 16 października, tj. święto Jadwigi Śląskiej, jako śląskie święto narodowe⁴⁵. Drukuje się też śląskie flagi⁴⁶ i lansuje używanie własnego języka – „śląskiej godki”⁴⁷.

Spór o historię koncentruje się wokół kilku wydarzeń z historii: powstania śląskie, autonomia, wrzesień 1939, okupacja i powojenne deportacje do ZSRR czy obozy pracy. Wspomniane wcześniej prace Farugi, Kamuselli czy Jerczyńskiego wykorzystuje się do formułowania niektórych tez propagandowych.

Mniejszość niemiecka i autonomiści powtarzali i powtarzają, że na Górnym Śląsku zaczęło się źle dziać po przyłączeniu go do państwa polskiego. Przekonywano, że gdyby nie katastrofa I wojny światowej oraz „krzywdą Wersalu”, to Górny Śląsk pozostałby kwitnącym obszarem. Oceniając rządy polskie na Górnym Śląsku autonomiści często przywołują kontrowersyjne wypowiedzi przewodniczącego RAŚ Jerzego Gorzelika, który uczestnicząc w dyskusji panelowej zorganizowanej w 2001 r., przypomniał obelżywą opinię o Polsce, wypowiedzianą podczas obrad w Wersalu w 1919 r. przez brytyjskiego premiera Davida Lloyda George’a, że „przyłączyć Górny Śląsk do Polski to tak, jakby małpie dać zegarek”, do której Gorzelik dodał, w odniesieniu do Polski jako małpy i Śląska jako zegarka: „Po 80 latach, widać, że małpa zegarek zepsuła”⁴⁸. Wrócono też, jak już wspomniano, do starej niemieckiej tezy o „polskich powstaniach na Górnym Śląsku” głoszącej, że były one sztuczne i zostały importowane z zewnątrz. Ślązakom wbrew ich woli miano narzucić polskie rządy⁴⁹. Wyrazem takiego klimatu był znamieny tytuł zorganizowanej w 2001 r. konferencji naukowej w 80 rocznicę I powstania, „Pamięć o powstaniach śląskich, czy i komu potrzebna?”⁵⁰ Przytaczano wyolbrzymione opisy gwałtów dokonanych przez Polaków na Niemcach w czasie powstań śląskich. Publikacje te były podobne do niektórych niemieckich publikacji na ten

⁴⁴ K. Kawalec, *Rewizjonizm historyczny w internetowej propagandzie śląskiego ruchu separatystycznego*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” R. 59, 2004, nr 4, s. 483-496.

⁴⁵ *Patronka która łączy narody*, „Jaskółka Śląska”, październik 2007, s. 1-2.

⁴⁶ „Jaskółka Śląska”, sierpień 2007, s. 3.

⁴⁷ Np. *Pisać Pu nasypu, godka jak nuż*, „Jaskółka Śląska”, luty 2008, s. 11; M. Buchta, *Jednojęzyczność jest uleczalna*, „Jaskółka Śląska”, marzec 2008, s. 1.

⁴⁸ Zob. www.wikipedia.pl.

⁴⁹ M. W. Wanatowicz, *Od indyferentnej ludności do śląskiej narodowości...*, s. 172.

⁵⁰ *Pamięć o powstaniach śląskich, czy i komu potrzebna?*, red. Z. Kapała, W. Lesiuk, Bytom 2001.

temat⁵¹. Przekonywano, nadinterpretując fakty, że powstańcy śląscy (Ślązacy, bo byli też przyjezdni z innych regionów Polski) nie chcieli przyłączenia do państwa polskiego, ale autonomii. Odrzucono też lansowaną przez niektóre kręgi polityczne tezę o „powrocie tej ziemi do macierzy”. Zarzucano oficjalnej polskiej historiografii i prasie fałszowanie historii Górnego Śląska. Pisano o tym np. na łamach wspomnianej już „Jaskółki Śląskiej” w lipcu 2007 r.⁵² W Katowicach w czerwcu 2007 r., w 85 rocznicę powrotu części Górnego Śląska do Polski, z Warszawy do Katowic nie przyjechał żaden przedstawiciel władz. Była to kompromitacja, którą wykorzystali autonomiści. Na pierwszej stronie miesięcznika śląskich regionalistów napisano:

Śląskie elity świętowały „powrót”, a „Macierz” do Śląska odwraca się plecami. [...] Przy okazji obchodów 85 rocznicy przyłączenia części Górnego Śląska do Polski polityka historyczna PiS ujawniła się w całej swojej nędzy i pretensjonalności. Odkurzenie PRL-owskich frazesów o „powrocie do Macierzy”, nadęte przemówienia i tandetne inscenizacje nie porwały tłumów⁵³.

Przeciwko poglądom lansowanym przez RAŚ występują działacze m.in. Ruchu Polski Śląsk, czego wyrazem była zorganizowana 12 czerwca 2007 r. przez Komisję Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą oraz senatora Bronisława Korfantego, konferencja naukowa w Senacie RP w Warszawie, powtórzona następnie w Katowicach w 85 rocznicę powrotu Górnego Śląska do Polski⁵⁴.

Wiele emocji budziła też, zarówno wśród działaczy społecznych, kulturalnych, jak i polityków śląskich, ocena obrony Górnego Śląska we wrześniu 1939 r. Kulminacją tych nastrojów był spór o obronę przez harcerzy wieży spadochronowej w Katowicach 4 września 1939 r. Mit o bohaterskiej obronie utrwalił, związany ze środowiskami przedwojennego ruchu narodowego na tym terenie, Kazimierz Gołba w książce *Wieża spadochronowa*, której pierwsze wydanie ukazało się w 1947 r.⁵⁵ (jest on podobny do legendy o Orłętach lwowskich z 1918-1919 r.). W licznych publikacjach historycznych i popularnonaukowych czy filmie Kazimierza Kutza *Ptaki ptakom*, powtarzano za Gołbą, że bohaterzy obroncy wieży spadochronowej zginęli, a ich ciała Niemcy zrzucili z wieży. W Urzędzie Miejskim w Katowicach wisiał nawet duży obraz przedstawiający obronę. W październiku 2003 r. historyk z Uniwersytetu Śląskiego Ryszard Kaczmarek udostępnił „Gazecie Wyborczej” raport gen. Ferdynanda Neulinga, dowódcy 239 Dywizji Piechoty zajmującej Katowice we wrześniu 1939 r., w którym o obronie wieży spadochro-

⁵¹ Można przywołać zbiór wybranych urywków dokumentów z czasów III powstania, traktujących o maltretowaniu Niemców przez Polaków: „Das Martyrium der Deutschen In Oberschlesien Gewaltakte und Greultaten der Polen während des 3 Aufstandes in Oberschlesien im Mai und Juni 1921 beendet durch deutsche Freikopfskammer”, Gorlitz 2008.

⁵² L. Swaczyna, *Z karabinem po autonomię*, „Jaskółka Śląska”, lipiec 2007, s. 4.

⁵³ *Jak PiS przegrywa wojnę o pamięć*, „Jaskółka Śląska”, lipiec 2007.

⁵⁴ *85 rocznica powrotu Górnego Śląska do Polski*, materiały z konferencji zorganizowanej przez Komisję Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą oraz senatora Bronisława Korfantego pod patronatem marszałka Senatu Bogdana Borusewicz, 12 czerwca 2007, Warszawa 2008.

⁵⁵ K. Gołba, *Wieża spadochronowa*, Poznań 1947.

nowej wspomina się jednak bardzo lakonicznie⁵⁶. Rozgorzał więc spór, w którym z jednej strony brał udział dziennikarz Bartosz T. Wieliński, zwracający uwagę, podobnie jak i Kaczmarek, na nikłość dowodów w sprawie obrony wieży i w ogóle Katowic. Z drugiej strony byli ich adwersarze. W sporze tym fakty historyczne mieszano z oczekiwaniami i odczuciami⁵⁷. Na redaktorów katowickiego dodatku „Gazety”, przede wszystkim Wielickiego, posypały się gromy. Kilkadziesiąt osób („List 66”), w tym działacze kultury (m.in. Tadeusz Kijonka, redaktor naczelny miesięcznika „Śląsk”) i profesorowie (w większości niehistorycy) Uniwersytetu Śląskiego, podpisało się pod listem, w którym zarzucono redaktorom m.in. fałszowanie historii i lekceważenie bohaterskich obrońców Katowic. Najbardziej oburzało zakwestionowanie twierdzenia o zaciętej obronie wieży spadochronowej i bestialskim zamordowaniu broniących jej harcerzy⁵⁸. Ponadto mimo, że list był skierowany do Adama Michnika, nie „przebił” się do wydania ogólnopolskiego „Gazety”, lokalni redaktorzy tego dziennika nietaktownie zlekceważyli sygnatariuszy listu⁵⁹. Zwolennicy obrony przytaczali relacje świadków oraz odwoływali się do innych źródeł mówiących o obronie Katowic we wrześniu 1939 r.⁶⁰ Natomiast przeciwnicy argumentowali, że nie ma przekonujących dowodów na to, że ta obrona miała miejsce⁶¹. Ponadto powoływali się na postanowienie o umorzeniu śledztwa Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach w „sprawie zabójstw ludności cywilnej i jeńców wojennych popełnionych w czasie działań wojennych we wrześniu 1939 r. w Katowicach przez żołnierzy Wehrmachtu i członków Freikorpusu”⁶².

Spór ten był nagłaśniany przez działaczy RAŚ i miał być dowodem na niepowodzenie polskiej polityki historycznej na Górnym Śląsku⁶³. Emocje polityczne budzą także oceny powojennych represji skierowanych przeciwko Ślązakom. Niektórzy działacze RAŚ czy mniejszości niemieckiej dowodzą też, wbrew prawdzie

⁵⁶ *Wieża bez mitu*, „Gazeta Wyborcza” 2003, 31 X; R. Kaczmarek, *Raport gen. Neulinga*, „Śląsk” 2004, nr 3, s. 5.

⁵⁷ 30 stycznia 2004 r. „Gazeta Wyborcza” opublikowała dokumenty i fotografie odnalezione w Niemczech na ten temat (*Niemcy o wieży*, „Gazeta Wyborcza” 2004, 30 I); 7 lutego 2004 r. „Gazeta Wyborcza” zrekonstruowała wydarzenia z 4 września. Opisywano, jak katowiczanie niemieckiego pochodzenia witali Niemców kwiatami i czekoladą, ale pisano także o polskiej obronie. Odkryto nieznaną punkty polskiego oporu. Na odnalezionych fotografiach widać prowadzonych na egzekucję obrońców miasta; *Gladiole i strzały*, „Gazeta Wyborcza” 2004, 7 II.

⁵⁸ J. Krzyk, *Nikt harcerzy z wieży nie zrzucił*, „Gazeta Wyborcza” 2005, 19 VIII.

⁵⁹ T. Kijonka, *W obronie prawdy i legendy*, „Śląsk” 2004, nr 3, s. 6-9.

⁶⁰ Krystian Markiewicz wspomina: „Widziałem, jak żołnierze Wehrmachtu zrzucali z wieży ciała. Ale one były w granatowych mundurach. To mogli być kolejarze albo gimnazjaliści”; *Zrzucili z wieży cztery ciała*, „Gazeta Wyborcza”, 3 VI 2005.

⁶¹ J. Krzyk, *op. cit.*

⁶² Kopia w posiadaniu autora.

⁶³ W „Jaskółce Śląskiej” napisano, że „pojawiało się nawet pomawianie niektórych historyków o działalność agenturalną na rzecz Niemiec”. Podkreślano, że „goryczy porażki dopełnił upadek animatora tej drugiej obrony wieży spadochronowej”, Andrzeja Grajewskiego, który posądzony o współpracę z WSI, utracił swoje wpływy w Instytucie Pamięci Narodowej”; *Jak PiS przegrywa wojnę o pamięć*, „Jaskółka Śląska”, lipiec 2007, s. 3.

historycznej, wyjątkowości tych tragicznych losów, które nazywają „tragedią śląską”. W dużym stopniu nadinterpretuje się tutaj prace naukowe historyków, w tym autora tego artykułu, czy IPN-u, dotyczące powojennych represji Ślązaków. Zapomina się, że komunizm jako system totalitarny w równym stopniu represjonował także Polaków, działaczy organizacji niepodległościowych czy nawet członków ówczesnych elit władzy⁶⁴.

Ruch Autonomii Śląska (RAŚ) wykorzystuje pamięć o tych wydarzeniach do ugruntowywania swoich wpływów politycznych. Jego działacze od 2002 r. organizują w kościele parafialnym św. Jerzego w Dębieńsku uroczyste nabożeństwa w intencji ofiar „tragedii śląskiej”. Ponadto corocznie po nabożeństwie odbywały się tam także spotkania rodzin górników wywiezionych do sowieckich łagrów⁶⁵. W 2003 r. ufundowano we wspomnianym kościele w Dębieńsku tablicę upamiętniającą „tragedię śląską”⁶⁶. Ruch Autonomii Śląska bezskutecznie też stara się od 1999 r., aby pomnik żołnierzy radzieckich, znajdujący się na placu Wolności w Katowicach został zastąpiony przez pomnik ku czci ofiar „tragedii śląskiej”⁶⁷.

W bieżących rozgrywkach politycznych wykorzystuje się również miejsca kaźni Górnos Ślązaków, znajdujące się w regionie. Na miejscu dawnego obozu w Świętochłowicach-Zgodzie, gdzie corocznie odbywają się w czerwcu spotkania byłych więźniów. 17 czerwca 2005 r. odsłonięto pomnik ofiar obozu⁶⁸. W 2007 r. pomnik został jednak zdewastowany, na miejscu obozu znajduje się nieużytek, a o losie tam pomordowanych Ślązaków pamięta tylko garstka tych, którzy co roku przybywają oddać im cześć⁶⁹. Obóz w Świętochłowicach-Zgodzie był od 1945 r. polskim obozem pracy i tak jak w wielu innych, na tym terenie przetrzymywano tam Ślązaków i Niemców. Zmuszani do niewolniczej pracy, bici, umierali tam masowo⁷⁰. W istocie niewiele różnił się od hitlerowskich obozów koncentracyjnych z czasów wojny.

To porównanie wywołuje sprzeciw strony polskiej, która nie godzi się, aby powojenne polskie obozy pracy nazywać „polskimi obozami koncentracyjnymi”.

⁶⁴ „Tragedia śląska” – określenie ofiar wśród Ślązaków, którzy zginęli w latach 1945-1947 na skutek działań Armii Czerwonej, Ludowego Wojska Polskiego i znajdujących się na Śląsku obozów dla ludności przeznaczonej do przesiedleń, m.in. niemieckich Ślązaków oraz osób deportowanych do ZSRR. Z. Woźniczka, *Z Górnego Śląska...*; i d e m, *Represje na Górnym Śląsku po 1945*, Katowice 2008; *Województwo śląskie 1945-1950...*

⁶⁵ *Piekło dla Ślązaków*, „Jaskółka Śląska”, luty 2008, s. 1-3.

⁶⁶ Powstała ona w wyniku starań Leszczyńskiego Koła Terenowego Ruchu Autonomii Śląska i została wsparta przez proboszcza tamtejszej parafii ks. Józefa Adamczyka, którego ojciec był deportowany do ZSRR, oraz samorząd Gminy i Miasta Czerwionka-Leszczyny; www.RASlaska.org.

⁶⁷ *Pomordowanym Ślązakom*, „Dziennik Zachodni” 1999, 2 XI; zob. też: www.wikipedia.org/Wiki/Tragedia.

⁶⁸ Był to efekt wieloletnich starań m.in. jego byłej więźniarki Doroty Boreczek. Antoni Nowok przewodniczący Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców w Rudzie Śląskiej twierdził, że takie spotkania mają służyć pojednaniu między narodami. „Jedność Śląska jest wielka i nie można jej zniszczyć. Ten pomnik ma być pamiętką, ale także przestrogą dla przyszłych pokoleń”.

⁶⁹ R. Kubica, *Dla upamiętnienia i ku przestrodze*, „Jaskółka Śląska”, lipiec 2007, s. 4; A. Zych, *Obóz na Zgodzie – ponura historia, żenująca teraźniejszość*, „Jaskółka Śląska”, kwiecień 2007.

⁷⁰ Z. Woźniczka, *Obóz pracy w Świętochłowicach-Zgodzie i jego komendant*, „Dzieje Najnowsze” 1999, nr 4, s. 17-36.

Andrzeja Rocznika (pełnomocnika Związku Ludności Narodowości Śląskiej) podał do sądu radny wojewódzki Rajmund Pollok z Ligi Polskich Rodzin za takie właśnie porównanie (katowicki IPN nie dopatrzył się jednak znamion przestępstwa). Ataki skierowane były także przeciwko mieszkającemu w Niemczech historykowi Ewaldowi Polokowi, lansującemu poglądy podobne do Rocznika⁷¹. Spotkały się one z ostrą reakcją polskich historyków i publicystów, chociaż żaden z nich nie był w stanie przedstawić przekonywujących dowodów⁷². Pollok zresztą ze swoimi adwersarzami polemizował przytaczając wiele rzeczowych argumentów⁷³. W 2008 r. wiele emocji wzbudziły zaprezentowane na terenie obozu w Świętochłowicach-Zgodzie tablice pamiątkowe. Wbrew prawdzie historycznej napisano tam, że po wojnie więziono tam Niemców i zdrajców narodu.

Pozytywnie należy ocenić działalność RAŚ na rzecz przywracania śląskiej tożsamości. Przejawem tego jest obrona śląskich zabytków: zmiana nazw ulic i tablic pamiątkowych. Na tych ostatnich było wiele przekłamań. Ulicom przywraca się stare nazwy lub nadaje imiona ludzi zasłużonych dla regionu, zmienia się też treść wielu tablic⁷⁴.

Podsumowując należy stwierdzić, że prowadzona centralnie z Warszawy polityka historyczna, na terenie Zagłębia Dąbrowskiego nie budzi kontrowersji, bowiem obszar ten i mieszkający tam ludzie ze względu na historię odbierają te same znaki kulturowe i utożsamiają się z tym samym losem zbiorowym, co reszta narodu. Natomiast na Górnym Śląsku została duża grupa rodzimej ludności śląskiej, ukształtowana na styku kultury polskiej i niemieckiej (lub tylko w kręgu kultury niemieckiej), boleśnie represjonowana przez wiele lat i często niemająca możliwości swobodnego rozwoju. Narzucana przez urzędników w stolicy polityka kulturalna nie przekonuje tej ludności, bowiem nie uwzględnia jej odrębności, jest więc traktowana jako jeszcze jeden przejaw polonizacji regionu. Reakcją na narzucane symbole i ustalenia jest, jak przed laty, zamykanie się w sobie i odwoływanie do własnych kodów kulturowych i historycznych doświadczeń, często nietożsamyh z losami i kulturą narodu polskiego jako całości. Wykorzystują to niektórzy politycy akcentując sprawy śląsko-niemieckie i przeciwstawiając je polskiemu. Podkreślają, że dla nich ważniejsza niż pamięć o 11 listopada 1918 r. czy powstaniach

⁷¹ E. S. Pollok, *Śląskie tragedie*, Żyrowa 2002; *Polskie obozy koncentracyjne*, [on-line], www.silesia-schlesien.com, nr 20.

⁷² Polemizowano z Pollokiem na łamach „Życia Warszawy”, „Nowej Trybuny Opolskiej”, „Metra”, „Dziennika Zachodniego”, „Gazety Wyborczej” i „Rzeczpospolitej”, wydawanego w Niemczech polskiego „Info” i „Samego Życia”. Oto wykaz kilku z tych artykułów: W. Ferecki, P. Szaniawski, *INP: ten historyk znieważa Polaków*, „Życie Warszawy” 2006, 5 VII; W. Kulesza, *Ten historyk znieważa polski naród*, „Życie Warszawy” 2006, 5 VII; *Wrzawa na Śląsku*, „Samo Życie” 2006, 22 VII-4 VIII; M. Świerż, *Pollok się zapędził*, „Dziennik Zachodni” 2006, 6 VII; i d e m, *Pollak kontra Pollok*, „Dziennik Zachodni” 2006, 8 IX; *Polloka trzeba ścigać*, „Dziennik Zachodni” 2006, 18 VII; W. Cieśła, *Pollak, Pollok i polskie obozy*, „Rzeczpospolita” 2006, 22-23 VII. Ponadto polemizowano z nim na internetowych portalach: www.onet.pl; wp.pl; interia.pl, oraz PAP, telegazety Polonia, telewizji: TVP1, TVP2, TV Katowice i w Radiu Kraków.

⁷³ E. S. Pollok, *List do „Życia Warszawy”*, sprostowanie; i d e m, *Co z tymi powojennymi polskimi obozami?*, [on-line], www.silesia-schlesien.com.

⁷⁴ *Śląskie pomniki pójdą do przeglądu*, „Gazeta Wyborcza” 2008, 2-3 VIII.

śląskich, jest pamięć o powojennych deportacjach Górnoślązaków do sowieckich łagrów. 11 listopada 1918 r. i Józef Piłsudski nie są dla nich ważne, bardziej godny pamięci powinien być Wojciech Korfanty. Na rozczarowaniu ludności autonomicznej do polskości ugruntowywano śląski regionalizm. Przeszłość zaczęła być tutaj szczególnie silnie przez niektórych dostrzegana i interpretowana przez pryzmat terażniejszości. Niektóre grupy ludności i reprezentujący je politycy w historii szukali, i szukają nadal, potrzebnych im do walki politycznej argumentów.

Obecnie duża grupa ludności walczy o swoje prawa i odwołując się do tradycji, tam szuka argumentów. Do tradycji niemieckiej nawiązuje Henryk Kroll, do autonomii Śląska w okresie międzywojennym Jerzy Gorzelik.

Lansowany przez autonomistów rewizjonizm historyczny koncentruje się na dziejach narodów, według nich obcych, wrogich i niebezpiecznych dla śląskiej odrębności. Natomiast autonomiści nie są w stanie wypracować w miarę spójnej wizji własnej historii mimo, że aspirując do reprezentowania kulturowej odrębności Górnego Śląska, najwyraźniej nie mogą stworzyć własnej, koncentrującej się na losach regionu, a nie narodów uważanych za obce⁷⁵.

Niemcy rozbudowali politykę historyczną, eksponując w niej ofiary poniesione przez Niemców w czasie i po wojnie. Za wiele krzywd współwinnych czynią Polaków, starając się pokazać, że nie tylko oni mają coś na sumieniu i są winni za zbrodnie wojenne⁷⁶. Wnuki generacji wojennej w Niemczech zwracają się ku niemieckim pokrzywdzonym, np. ofiarom rabunków, gwałtów Armii Czerwonej, deportacji, zesłanym do obozów po wojnie – to wszystko zdarzyło się także i na Górnym Śląsku i dotknęło zarówno Niemców, jak i Ślązaków, często z rąk reżimu komunistycznego ale i przyjezdnych Polaków. Pojawia się więc wspólne przeżywanie tych samych doświadczeń i krzywd. Pod tym względem Ślązacy zdają się być podobni do Niemców, którzy w polityce „widomego znaku” zwracają uwagę na ofiary po stronie niemieckiej czy akceptują budowanie „Centrum Przeciw Wypędzeniom”.

Polacy nie chcą czuć się winnymi: identyfikują się z generacją wojenną i postrzegają siebie jako ofiary niemieckiej agresji. Tak zdarza się w Zagłębiu Dąbrowskim, ale nie można tego powiedzieć o rdzennych Ślązakach z Górnego Śląska. Wielu odrzuca lansowany przez Warszawę punkt widzenia i idzie dalej – żąda autonomii jako naprawienia „krzywd” wyrządzonych przez Polskę (program m.in. Ruchu Autonomii Śląska i Jerzego Gorzelika). Niektóre działania RAŚ są identyfikacją losów Niemców a nie Polaków i w ten sposób niekiedy wpisują się w niemiecką politykę „widomego znaku”, eksponując „niepowtarzalność tragedii Ślązaków po 1945”, zapominając, że komuniści represjonowali zarówno Ślązaków, Polaków jak i Niemców. Zapomina się często także o tym, że przedtem była II wojna światowa i zbrodnie hitlerowskie, które w wielu kręgach społecznych spowodowały silną chęć odwetu. Silne nastroje antyniemieckie były nie tylko w Polsce, ale i w Związku Radzieckim, Francji czy Czechosłowacji. Z drugiej strony prowadzenie przez RAŚ

⁷⁵ K. Kawalec, *Rewizjonizm historyczny...*, s. 483-496.

⁷⁶ Z. Krasnodębski, *Dano nam widocznie znak*, „Rzeczpospolita” 2008, 13 II, s. 14-15.

własnej polityki historycznej sprzyja działalność strony polskiej, która też przeinacza fakty, nie chce się przyznać i wziąć odpowiedzialności za zbrodnie popełnione na Niemcach i Ślązakach po 1945 r.